



Gdy dopada nas smutek...

Pixabay

W tym numerze:

Dzień Mamy i Taty w klasie 2a!

Co zrobić, żeby uniknąć kłopotów z telefonem?

Powrót do szkoły...

Ciąg dalszy historii z Rzecznikiem Praw Obywatelskich...

Kiedy jest się smutnym, a zdarza się to każdemu, można po prostu pobawić się z siostrą lub bratem.

Co zrobić, kiedy ma się doła?

Można też z kimś porozmawiać albo wyjść na dwór. Jak ma się doła, powinno się robić jak najczęściej wesołych rzeczy. Nie trzeba mieć brata czy siostry, aby się świetnie bawić, potrzeba tylko czegoś, co cię rozśmieszy i zabawi. Takim czymś jest pupil. Najwięcej ludzi, kiedy jest im smutno, spędzają czas z pupilami

i to sprawia, że zwierzątka ich rozśmieszają. Nie każdy ma pupila, więc jednak to też nie zawsze działa. Albo ma się doła, bo ktoś bliski zmarł. Fakt, smutek z czasem przejdzie, ale najlepiej z kimś o tym porozmawiać albo się przed kimś otworzyć, a nie ciągle zamykać w sobie. Gdy ma się doła, można

też zadzwonić do kogoś, np. do przyjaciela. Rozmowa z kolegą lub koleżanką często pomaga. Przyjaciół na pewno cię wysłucha, pocieszy i spróbuje rozweselić. Można też wyjść na spacer, bo świeże powietrze uspokaja i przy okazji, jeśli ktoś ma psa, może

go wyprowadzić. Jak ktoś lubi, może też zagrać w ulubioną grę na komputerze, telefonie, grę planszową albo taką na dworze. Kiedy ma się doła, to można też po prostu chwilę się ponudzić i poleżeć na łóżku, przecież nuda też jest w życiu potrzebna. Gdybyśmy się cały czas nie nudzili, to w końcu życie nie byłoby

dla nas takie miłe i ciekawe. Trzeba czasem odpocząć i po prostu nic nie robić. Smutek to okropna rzecz, nie lubimy go, chociaż to normalna i potrzeba emocja. Według nas warto czasami być smutnym, bo potem będzie się bardziej odczuwać radość i szczęście.

Weronika Starzec,
Maja Witczak

Podróż z Kubusiem Puchatkiem

Z okazji Dnia Mamy i Dnia Taty przygotowaliśmy, wraz z bohaterami naszej lektury, których nie trzeba przedstawiać, wirtualną podróż do Anglii. Poznaliśmy Rodzinę Królewską, atrakcje turystyczne tego państwa oraz charakterystyczne zespoły muzyczne. Przygotowaliśmy gry planszowe i scenkę w języku angielskim o tym, jak Kubuś Puchatek z Prosiaczką tropią zwierzynę... Kubuś Puchatek z okazji 95 urodzin otrzymał piękne życzenia, a my słodkie Co nieco :) Klasa 2a



Małe co nieco :)

archiwum 2a



:)

archiwum 2a

Powrót do szkoły

20 maja wróciliśmy do stacjonarnej szkoły po długim nauczaniu zdalnym spowodowanym przez koronawirusa. Do wakacji został już miesiąc, więc naszym zdaniem nie było warto wracać, ponieważ przez to może być za jakiś czas więcej zakażeń i można zarazić się od innych.

Zmieniło się to, że mamy inną klasę i nauczyciele przychodzą do naszej klasy, więc nie musimy chodzić po całej szkole, a przerwy spędzamy na dworze. Po korytarzach chodzimy w maseczkach, ale gdy jesteśmy w klasie, nie musimy mieć maseczki. Okazało się, że obowiązuje nauczanie

hybrydowe, które polega na tym, że kilka dni jesteśmy w szkole, a kilka dni w domu na nauczaniu zdalnym. Ale w poniedziałek 31 maja kończy się nauczanie hybrydowe i wracamy do szkoły na stałe, dopóki nie zaczną się wakacje.

Wojtek i Damian



Na chwilę wracamy do szkoły...

Pixabay

Ciąg dalszy zamieszania z urzędem Rzecznika Praw Obywatelskich

Zapewne pamiętacie, że w kwietniu tego roku Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie usuwające obecnego RPO, Adama Bodnara, ze stanowiska już w lipcu tego roku. Minęło wiele czasu, a nie wybrano jeszcze jego następcy. Najpierw większość sejmowa klubu parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odrzuciła dwukrotnie wystawioną przez opozycję kandydaturę Zuzanny Rudzińskiej - Bluszcz, kandydatki z poparciem ponad tysiąca organizacji pozarządowych. To ta właśnie większość zaczęła również wystawiać chwilę później swojego kandydata, Bartłomieja Wróblewskiego, posła PiS oraz m.in. członka

komisji ustawodawczej. Kontrowersje w jego kandydaturze budził fakt, że to właśnie między innymi on odpowiadał za konstrukcję wniosku do TK o rozpatrzenie zgodności ustawy aborcyjnej z Konstytucją, w której to sprawie ukazał się słynny wyrok w październiku 2020 roku. Dodatkowo kontrowersje wywołał fakt stanowiska pana Wróblewskiego, gdyż był (i jest on do teraz) posłem na sejm, a na rzeczników praw obywatelskich wybierano zazwyczaj osoby niemające powiązań politycznych, zazwyczaj (tak jak w przypadku pana Bodnara) były to osoby apolityczne, będące takimi już na etapie wyboru

(co nie jest w Polsce prawnie wymagane). W związku z tym kandydaturę pana Wróblewskiego uznano za zbyt upolitycznioną. W związku z obecnym podziałem mandatów

do sejmu nie trudno wywnioskować, że jako że pan Wróblewski pochodził z partii, która wygrała wybory, wygrał głosowanie w sejmie nad swą kandydaturą. Jednakże od ostatnich

wyborów parlamentarnych w Senacie większość mają partie ogólnie uważane za opozycyjne, przez ten fakt kandydatura pana Bartłomieja Wróblewskiego została kilkakrotnie odrzucona.

Natomiast w ostatnich dniach sytuacja przybrała inny bieg. Nowymi kandydatami na urząd RPO zostali Marcin Wiącek i Lidia Staroń.

(cd. na str. 4.)



Jak skończy się ta historia?

Pixabay

Społeczniaka

(cd. ze str. 3.) Marcinowi Wiąckowi zaoferoowało kilku posłów Porozumienia Jarosława Gowina, partii, bez której koalicja rządowa nie będzie mieć w sejmie większości. Jeśli chodzi o Lidie Staroń, to krążą zaś pogłoski, jakoby miała ona nie otrzymać wystarczającego poparcia ze strony rządzącej koalicji. Cała sprawa maluje się dość ciekawymi barwami i warto ją śledzić przez najbliższy czas, gdyż spektakl polityczny, jaki wokół niej się rozegra, na pewno będzie niezapomniany.

Maciej Makowski

Macrin Wiącek to doktor habilitowany nauk prawnych współpracujący naukowo z Uniwersytetem Warszawskim, a Lidia Staroń to Senator niezrzeszona, absolwent Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie - brzmi ciekawie, nieprawdaż? Przecież jak osoba niemająca doświadczenia ani nawet tak naprawdę dłuższego kontaktu z prawem miałyby zostać Rzecznikiem Praw Obywatelskich? Dobre pytanie, aczkolwiek osobiście mam nadzieję, iż nie będzie jej dane otrzymać tego stanowiska.

Tutaj rozpoczyna się więc gra o większość w parlamencie. Poparcie

Jak uniknąć zablokowania telefonu?

Dzisiaj mam dla Was jedną dobrą radę. Kiedy widzisz powiadomienie, że telefon potrzebuje aktualizacji, nigdy tego nie pomijaj i nie odkładaj na później, bo nie warto.

Opowiem o etapach, co się dzieje wtedy, kiedy nie zrobisz tego od razu.

Dzień 1: Znowu pokazuje ci się aktualizacja - pomijasz.

Dzień 3: Zaczynają ci się zacinać gry, Google i YouTube.

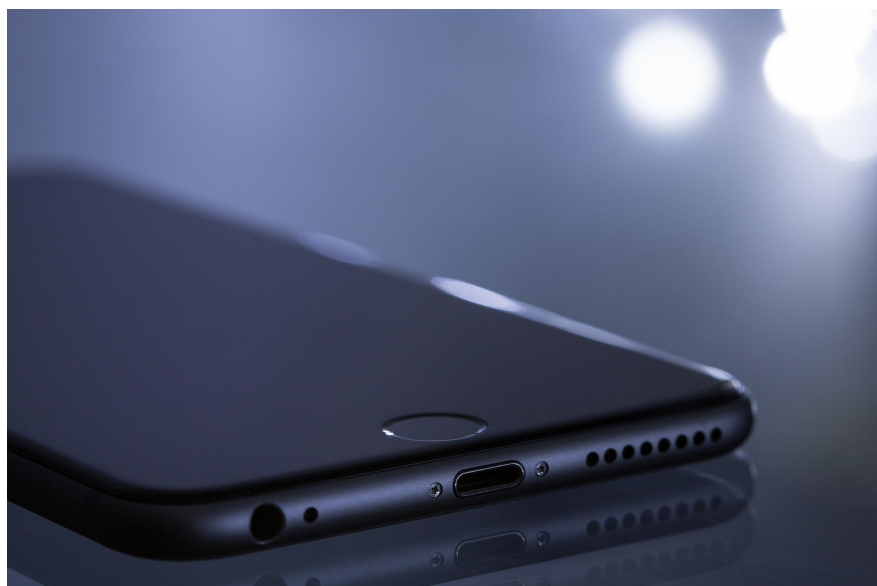
Dzień 5: Telefon Ci się zablokował i nie możesz go odpalić.

Jak uniknąć tego problemu? Po prostu lepiej zainstalować aktualizację, która się pojawia w powiadomieniach.

Lepiej poczekać kilkanaście minut, aż się zainstaluje, niż potem mieć zablokowany telefon.

Moim zdaniem najlepiej zrobić to od razu i nie zwlekać. Ja sam następnym razem na pewno tak zrobię

Filip Młynarczyk



Kłopoty z telefonem...

Pixabay

STOPKA REDAKCYJNA

Numer zredagowali: Maja Witczak, Weronika Starzec, klasa 2a, Maciej Makowski, Filip Młynarczyk, Damian, Wojtek

Zdjęcia: Klasa 2a, Pixabay

Redaktor naczelna: Justyna Zaryczańska